

Sygnatura akt XII C 1335/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 8 marca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Łosik

Protokolant: Anna Maj

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2019 r. w Poznaniu na rozprawie

sprawy z powództwa (...) sp. jawna w C.

przeciwko Stowarzyszeniu (...)

o ochronę dóbr osobistych

1. Powództwo oddala.
2. Nakazuje ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 121,65zł tytułem zwrotu wydatków związanych ze stawiennictwem świadków.

SSO Anna Łosik

Sygn. akt XII C 1335/17

UZASADNIENIE

W dniu 7 sierpnia 2017 roku (...) Spółka jawna wniosła pozew o ochronę dóbr osobistych przeciwko Stowarzyszeniu (...) domagając się:

- 1) zobowiązania pozwanego do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez usunięcie na własny koszt plakatów zawierających treści godzące w dobra osobiste powoda, z terenu i okolic wsi K. , a także wszystkich wpisów zawierających zdjęcia plakatu oraz nieprawdziwych informacji dotyczących powoda i realizowanej inwestycji w K., zamieszczonych na stronach internetowych, w szczególności na portalu internetowym projekwrzesnia.pl oraz na profilu pozwanego na stronie portalu społecznościowego F.;
- 2) zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia pod tytułem „STOWARZYSZENIE (...): (...) SPÓŁKA JAWNA” o treści:

„Przepraszamy spółkę (...) jawana za to, że w wyniku rozmieszczenia plakatów na terenie i okolic wsi K. oraz poprzez szereg wpisów na portalach internetowych, zawierających nieprawdziwe informacje dotyczące inwestycji planowanej przez spółkę (...) Spółka jawna, dopuściliśmy się naruszenia renomy tej spółki poprzez insynuowanie niezgodnych z prawdą i niemających związku z działaniami spółki, rzekomych zagrożeń wynikających z planowanej inwestycji. Jednocześnie wyrażamy ubolewanie, że przez nasze nieprawdziwe stwierdzenia naruszone zostały renoma i zaufanie społeczne do spółki. Stowarzyszenie (...)”

oraz opublikowania oświadczenia, spełniającego ściśle określone w petitum pozwu wymogi, na własny koszt na portalu internetowym wrzesnia.info.pl oraz nowawrzesnia.pl w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku zapadłego w niniejszej sprawie;

3) zasądzenia od pozwanego o na cel społeczny tj. na rzecz Szpitala (...) we W. spółka zo.o na oddział hospicyjno-paliatywny sumy pieniężnej w kwocie 15 000zł;

4) zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powód wskazał, iż jest przedsiębiorcą mającym siedzibę w C., prowadzącym działalność gospodarczą m.in. w zakresie chowu i hodowli zwierząt oraz sprzedaży hurtowej żywych zwierząt. Powód od wielu lat działa w szeroko rozumianej branży rolniczej. Współwłaściciel spółki, R. G., jest osobą prowadzącą od ponad 40 lat szeroko rozumianą działalność rolniczą i posiadającą nieposzlakowaną opinię, a ponadto uznanie w środowisku związanym z branżą rolniczą zarówno w kraju jak i za granicą. W dniu 27 czerwca 2017 roku na stronie internetowej pozwanego zamieszczony został wpis oraz zdjęcie plakatu, z którego treści dla zwykłego odbiorcy wynika, że planowana ferma drobiu w K. spowoduje m.in. skażenie wód i gleby, alergię, choroby i zatrucia. Retoryka zastosowana na opublikowanym plakacie oraz we wpisach na portalach internetowych nie daje pola do wątpliwości, a użyte stwierdzenie mają charakter kategoriyczny. Plakaty zostały powielone i rozwieszane na terenie wsi K. i w jej okolicach. Podobny wpis zawierający zdjęcie plakatu został zamieszczony na stronie pozwanego na portalu społecznościowym F..

Powód, będący inwestorem, jest wnioskodawcą toczącego się postępowania w sprawie wydania przez Burmistrza Miasta i Gminy W. wymaganej prawem decyzji administracyjnej o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację opisanej wyżej inwestycji. Decyzja ta określi wszelkie warunki środowiskowe, które inwestor w toku projektowania oraz realizacji inwestycji musi spełnić, a następnie przestrzegać. Na uwagę zasługuje fakt przedsięwzięcia przez powoda wszelkich czynności prawnych zmierzających do wypełnienia obowiązków nałożonych na niego przez szereg aktów prawnych, regulujących powstawanie inwestycji o charakterze takim, jak inwestycja planowana przez powoda. Pozwany został dopuszczony do udziału w ww. postępowaniu.

Powód wezwał pozwanego do zaniechania naruszania jego dóbr osobistych oraz usunięcie skutków naruszania, w ciągu 7 dni od odebrania pisma. W odpowiedzi pozwany wskazał, że w jego ocenie podjęte działania w żaden sposób nie naruszają dóbr osobistych powoda.

W ocenie powoda pozwany poprzez publikacje na stronach internetowych oraz poprzez rozmieszczenie plakatów dopuścił się wobec naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci renomy i zaufania potrzebnego do wykonywania dotychczasowej działalności. Powód podkreślił, iż wskazane w treści plakatu zagrożenia m.in. odór, skażenie wód, gleby i alergię nie znajdują potwierdzenia w stanie faktycznym dotyczącym planowanej inwestycji, nie są więc prawdziwe. Znamiennym jest ponadto stwierdzenie wieńczące w.w. wyliczenie zagrożeń „nie dajmy się truć”, przy czym nie jest to zdanie przypuszczające, a twierdzące. Retoryka przedmiotowego plakatu w sposób bezpośredni wskazuje więc, że powód będzie truł okolicznych mieszkańców. Podkreśla to dodatkowo sugestia „skutki odczujesz także w swojej okolicy”. Przekaz wzmocniony jest ponadto akcentami graficznymi, w postaci dużego znaku wykrzyknienia oraz przekreślonego wizerunku kury w prawym górnym rogu plakatu. Stwierdzić należy więc, że przekaz przedmiotowego plakatu dla przeciętnego odbiorcy jest jednoznaczny, a streścić można go następująco: w sytuacji zrealizowania przez powoda przedmiotowej inwestycji wymienione zagrożenia staną się rzeczywistością, a w konsekwencji okoliczni mieszkańcy będą truci przez inwestycje powoda. Opisane działania pozwanego niewątpliwie zmierzają do podważenia w sposób bezprawny posiadanej dotychczas przez powoda renomy, godząc tym samym w postrzeganie inwestora jako podmiotu prowadzącego profesjonalną działalność gospodarczą w sposób rzetelny, uczciwy, fachowy i zgodnie z wszelkimi regułami i normami prawa. Nadto powód podkreślił, że w przedmiotowej sprawie nie można uznać, aby treści publikowane przez pozwanego mieściły się w pojęciu dozwolonej krytyki, przede wszystkim z uwagi na fakt, że postępowanie w sprawie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia jest w toku, a więc parametry realizacji przedmiotowej inwestycji nie są na chwilę obecną znane, a co za tym idzie pozwany swoimi działaniami nie odwoływał się do faktów. Dopiero po wydaniu decyzji Burmistrza Miasta i Gminy W. o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia, pozwany będzie posiadał wystarczającą

w merytoryczną podstawę, aby w sposób rzetelny informować lokalną społeczność na temat możliwego wpływu przedmiotowej fermy na okolicę (k.1-16).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i obciążenie powoda od powoda kosztami niniejszego postępowania.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że roszczenie powódki jest bezzasadne, a działania podjęte przez Stowarzyszenie (...) w żaden sposób nie naruszają dóbr osobistych powódki. Opublikowane przez Stowarzyszenie materiały mają charakter stricte informacyjny. Treści znajdujące się na plakacie opublikowanym 27 czerwca 2017 roku stanowią jedynie informację o możliwym wpływie fermy na okolicę i życie mieszkańców, wynikają z analizy przedłożonego przez inwestora w toku postępowania o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia, raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, pism inwestora złożonych w toku postępowania oraz są zgodne z aktualnym poziomem wiedzy na temat ferm wielkoprzemysłowych i ich wpływu na środowisko. Plakat nie został przygotowany przez członków pozwanego Stowarzyszenia, ale pozwany zgadza się z jego treścią. Z tego powodu przedstawiciele Stowarzyszenia pomogli mieszkańcom w rozwieszaniu wspomnianych plakatów oraz zdecydowali się opublikować treść plakatu na stronie internetowej. Plakat pojawił się w związku z toczącym się postępowaniem w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu K., M. i G.. Stowarzyszenie (...) od samego początku brało aktywny udział w pracach nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przez wezwanie władz gminnych do rozpoczęcia prac, następnie poprzez złożenie obszernego wniosku do opracowywanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz udział w spotkaniach. Pozwany wnioskował, aby na terenie objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego utrzymać dotychczasowe funkcje terenu z wyłączeniem możliwości lokalizowania ferm. Podobne wnioski składali mieszkańcy K., M. i G.. W związku z tym na przygotowanym przez mieszkańców plakacie znalazło się stwierdzenie „Kategoryczne nie dla ferm kur w K.” jako hasło wyrażające niezmiennie stanowisko mieszkańców w sprawie lokowania kolejnych ferm w ich okolicy. Rzeczownik „ferma” występuje tu w liczbie mnogiej i odnosi się nie tylko do planowanej przez powoda inwestycji, ale zarazem ma szerszy kontekst sprawy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i braku woli mieszkańców na kolejne tego typu inwestycje. Z treści plakatu dla zwykłego odbiorcy wcale nie wynika, że planowana przez stronę powodową inwestycja spowoduje skażenie wód i gleby, alergie, choroby i zatrucia. W sposób jednoznaczny wynika to ze słów jakich użyto w treści plakatu „co nam grozi”, po czym wymieniono potencjalne zagrożenia związane z fermami wielkoprzemysłowymi. Zdanie użyte na plakacie nie przesądza, iż zagrożenia, o których informuje plakat, na pewno się ziszczą, ale biorąc pod uwagę aktualny poziom wiedzy, ziszczenie się zagrożeń jest prawdopodobne. Zamieszczenie na plakacie wykrzyknika i wizerunku przekreślonego kurczaka służyły przyciągnięciu uwagi. Znajdujące się na plakacie zdanie „nie dajmy się truć”, również nie uderza w dobre imię lub renomę powódki. Zdanie to odnosi się do przewidywanej, a więc niepewnej, możliwości zanieczyszczenia środowiska naturalnego w przyszłości przez jakiegokolwiek fermy wielkoprzemysłowe. Przysługujące wszystkim obywatelom prawo do czystego środowiska, pozwala na podejmowanie działań w celu jego obrony. Zamieszczone na plakacie zdanie „skutki odczujesz w swojej okolicy” odnosi się ono do planowanych przez inwestora działań opisanych w raporcie o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko. Zdaniem „walka trwa nadal” w żaden sposób nie atakuje inwestora, wskazuje jedynie na fakt konfrontacji stron, reprezentujących sprzeczne interesy. Tego typu narracja powszechnie stosowana jest również w prasie, sprawozdawstwie wydarzeń sportowych, a także postępowań toczących się przed sądem lub tak przez organami administracyjnymi. Inwestor zdaje się w zupełności nie dostrzegać konfliktu społecznego wywołanego swoim planowanym przedsięwzięciem, skoro uznaje nawet intencje protestujących za nieakceptowalne. Wpis opublikowany 27 czerwca 2017 roku na profilu Stowarzyszenia na F. w całości przedstawia się następująco: „w zeszłym tygodniu rozwiesiliśmy plakaty, w których treści informujemy o zagrożeniach, jakie mogą być konsekwencją ewentualnego powstania fermy w K.. Wciąż nie ma decyzji środowiskowej w tej sprawie, a więc walka trwa nadal”. Z powołaniem się na ustalenia kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli pozwany dowodził, że nawet dochowanie wszelkich obowiązków nałożonych na powódkę w toku postępowania administracyjnego nie gwarantuje, iż zagrożenia, o których możliwości wystąpienia ostrzega plakat, się nie ziszczą.

Na plakacie ani razu nie pojawia się nazwa powódki, a celem mieszkańców oraz pozwanego nie było zwalczanie inwestora, a obrona praw mieszkańców, zagrożonych potencjalnym powstaniem inwestycji tego rodzaju i w takiej skali. Hasła znajdujące się na plakacie są skierowane przeciwko zagrożeniom mającym charakter generalny i nie związany wyłącznie z osobą powódki. Wbrew twierdzeniom pozwu, pozwany nie przypisywał powódce żadnych bezprawnych działań, wskazując jedynie na możliwe konsekwencje planowanego przedsięwzięcia, nie sugerował, że powódka planuje dopuścić się naruszenia nałożonych na nią w przyszłości obowiązków z zakresu ochrony środowiska. Pozwany zaprzeczył, aby wywierał nieuprawniony wpływ na opinię mieszkańców. Mieszkańcy okolicy planowanej fermy zwrócili się do Stowarzyszenia o pomoc w obronie ich interesów, na co, z uwagi na tożsamą ocenę zagrożeń związanych z inwestycją, pozwany przestał. Społeczność K. i okolic w sprawie planowanej inwestycji niezmiernie aktywna i skonsolidowana, organizuje spotkania z władzami i żywotnie broni swoich praw m.in. poprzez udział w toczącym się postępowaniu administracyjnym, czy przygotowywanie i wywieszanie banerów i plakatów informacyjnych. Stowarzyszenie nie wywiera wpływu na poglądy mieszkańców, a raczej jest pośrednikiem w ich wyrażaniu, przy czym czyni to z największym poszanowaniem dla powódki, a nie w celu naruszania jej dobrego imienia, renomy. Nieprawdziwe jest twierdzenie powódki, iż celem działania pozwanego jest zdyskredytowanie inwestora. Celem tym jest ochrona interesu społecznego. Osoba inwestora jest tu całkowicie irrelevantna. Nie ulega wątpliwości, że planowana inwestycja wywołała opór społeczny. Ze swej strony Stowarzyszenie zaproponowało powodowi gotowość do dialogu i chęć wspólnego znalezienia rozwiązania, które zadowoliliby obie strony, jednak propozycja ta pozostała bez odpowiedzi. Pozwany podniósł, iż jego działanie mieściło się w ramach dozwolonej krytyki.

Następnie pozwany, z powołaniem się na wyniki kontroli przeprowadzonej przez NIK, informacje zawarte w publikacjach prasowych i naukowych, dowodził wpływu funkcjonowania ferm wielkoprzemysłowych poprzez skażenie wód i gleby, emisję odorów, powodowanie alergii i innych chorób, wzmożony ruch wielkich pojazdów (k.62-78).

W toku postępowania strony podtrzymały powyższe stanowiska rozwijając podawaną przez siebie argumentację i powołując kolejne wnioski dowodowe.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Spółka jawna powstała na mocy umowy z dnia 21 lipca 2010 roku i została zarejestrowana w rejestrze przedsiębiorców w dniu 3 sierpnia 2010 roku. Jej współnikami są R. G. i E. G.. Siedzibą Spółki jest C.. Przedmiot działalności przedsiębiorstwa został określony w rejestrze bardzo szeroko, obejmując m.in. chów i hodowlę zwierząt. Wcześniej, bo od 1976 roku, tę samą przedmiotowo działalność R. G. prowadził w formie gospodarstwa rolnego we własnym imieniu. Przedsiębiorstwa powodowej Spółki zlokalizowane są na terenie Powiatu W., G. i Ś. Wielopolska. W powiecie (...) i (...) powódka posiada farmy norek. Jest też hodowcą bydła. Jest bardzo znanym lokalnym przedsiębiorcą, prowadzi działalność gospodarczą na dużą skalę.

(...) Spółki (...) od 4 kadencji jest radnym Powiatu (...), Przewodniczącym Komisji (...), Ochrony (...). Cieszy się poważaniem i renomą wśród innych przedsiębiorców. Współpracuje ze środowiskiem akademickim. Często przyjmuje studentów na praktyki.

Dowód: odpis KRS k.21-22, zeznania przedstawiciela powoda na rozprawie w dniu 27 lutego 2019 roku, zeznania świadka A. L. k.507, M. B., k.507v i T. J. k.507v.

Stowarzyszenie (...) zostało zarejestrowane 21 sierpnia 2015 roku. Ma swoją siedzibę we W.. Jest instytucją non-profit, która zajmuje się m.in. wspomaganie rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych poprzez organizowanie społeczności wokół istotnych dla niej spraw, propagowaniem postaw prospołecznych i mających na celu poprawę jakości życia, działaniami wspomagającymi rozwój demokracji i tolerancji, ochroną rodzimej przyrody, rozpowszechnianiem postaw ekologicznych, ochrony zwierząt i dziedzictwa przyrodniczego.

Dowód: odpis KRS k.23-25, statut Stowarzyszenia k.190-194, zeznania przedstawiciela pozwanego na rozprawie w dniu 27 lutego 2019 roku.

W 2015 roku powódka zdecydowała o rozszerzeniu działalności o wielkoprzemysłowy chów kur. W tym celu podjęła czynności faktyczne zmierzające do przygotowania terenu i zainicjowała procedurę w celu uzyskania niezbędnych zezwoleń.

Nowe plany inwestycyjne przedsiębiorcy wywołały zaniepokojenie lokalnej społeczności. W dniu 30 grudnia 2015 roku w świetlicy w M. odbyło się zebranie zwołane przez sołtysa z inicjatywy mieszkańców. Na zebraniu tym obecny był m.in. przedstawiciel powoda R. G. oraz przedstawiciele Stowarzyszenia (...). Mieszkańcy chcieli uzyskać informację o zamierzeniach inwestora, rozmiarach planowanej inwestycji i jej wpływie na ich życie. Atmosfera zebrania była burzliwa, a przedstawiciel powoda swą postawą nie starał się złagodzić sporu. W efekcie przed zakończeniem zebrania opuścił je, będąc zniechęcony negatywnym nastawieniem mieszkańców do jego projektu. Obecny na zebraniu przedstawiciel związku hodowców również nie rozwiął wątpliwości mieszkańców.

Dowód: zeznania przedstawiciela powoda na rozprawie w dniu 27 lutego 2019 roku, zeznania świadków M. N. k.384, H. M. k.384, M. S. (1) k.385, artykuł na stronie wrzesnia.info.pl k.170.

W 2016 roku w G. odbyło się spotkanie regionalne Rzecznika Praw Obywatelskich z mieszkańcami. Na zebraniu tym znaleźli się także mieszkańcy przeciwstawiający się realizacji wielkoprzemysłowej fermy nerek przez powoda w ich sąsiedztwie. Przedstawili swój problem na zebraniu. (...) zapewnił ich o swoim wsparciu, a jego pracownicy pozostawali stałym w kontakcie z mieszkańcami i przedstawicielami pozwanej. (...) wskazywał przy tym na potrzebę zorganizowania się mieszkańców oraz dopuszczalne formy protestu (m.in. wieszanie plakatów, banerów). Do spotkań mieszkańców z przedstawicielami Rzecznika dochodziło w późniejszym czasie jeszcze kilkakrotnie. (...) prosił o przekazywanie informacji we wszelkich kwestiach dotyczących sprawy planowanego przedsięwzięcia powódki, co mieszkańcy czynili. O współpracy tej, stanowisku rzecznika wobec problemów mieszkańców i podjętych przez niego działaniach, pisano na oficjalnej stronie internetowej (...).

Dowód: zeznania przedstawiciela powoda na rozprawie w dniu 27 lutego 2019 roku, zeznania świadków M. N. k.384, H. M. k.384, Z. S. k.385, M. S. (1) k.385, pismo do (...) z załącznikami k.684-689, wydruki ze stron internetowych (...) k.650-652, k.653-656

Przedstawiciele lokalnej społeczności byli i są bardzo zaangażowani w protest przeciwko pojawieniu się na terenach przez nich zamieszkałych kolejnych wielkoprzemysłowych ferm. Przeciwstawiali się tym samym nowej inwestycji powódki, bazując na dotychczasowych negatywnych doświadczeniach z funkcjonowaniem ferm nerek w pobliżu miejsca ich zamieszkania, w tym należących do powodowej Spółki. Mieszkańcy skarżyli się m.in. na odór i zamuszenie. W związku z powyższym sygnalizowali stwierdzone przez nich nieprawidłowości w funkcjonowaniu tych przedsiębiorstw stosowanym organom kontrolnym, zwracali się do specjalistów w zakresie ochrony środowiska, poszerzali swą wiedzę na temat wpływu tego rodzaju ferm na środowisko naturalne, zdrowie i życie mieszkańców, korzystając ze źródeł naukowych, ale także na bieżąco śledząc publikacje w prasie. Obawiali się wzmożonego ruchu ciężkich pojazdów, zanieczyszczenia środowiska, alergii powodowanych przez pierzenie kur.

To przedstawiciele lokalnej społeczności zwrócili się do pozwanej o pomoc i wsparcie ich działań podejmowanych wobec projektowanej inwestycji powoda. Stowarzyszenie podjęło tę współpracę z pełnym zaangażowaniem, dzieląc wszystkie obawy mieszkańców w zakresie negatywnego wpływu projektowanej fermy na środowisko naturalne i życie ludzi.

Dowód: zeznania przedstawiciela powoda na rozprawie w dniu 27 lutego 2019 roku, zeznania świadków U. R. k.383, M. N. k.384, H. M. k.384, M. S. (1) k.385, B. S. k.k.665v, A. P. k.664v, K. K. k.664, pismo (...) w G. k.424-425, pismo KPP we W. k.426, pismo (...) k.427, dokumenty załączone do pisma (...) w P. k.525, notatka z interwencji k.528, dokumenty przedłożone przez (...) w P. k.530-604, akta postępowania prowadzonego przez (...) w G. (załączniki do II tomu akt), materiały prasowe, wpisy na stronach internetowych i opracowania naukowe k.19, 114, 130-135, 136-137, 138-139, 140, 141, 142-143, 144-146, 147, 148, 149-153, 154-158, 159-162, k.171, k.174, k.273, 279, k.280-281, wyrok k.266-269.

Zarówno mieszkańcom jak i przedstawicielom pozwanego znany był m.in. raport Najwyższej Izby Kontroli pochodzący z 2014 roku zawierający informację o wynikach kontroli w zakresie nadzoru nad funkcjonowaniem ferm zwierząt. Z podsumowania wyników kontroli wynikało jednoznacznie, że Najwyższa Izba Kontroli, analizując informacje dotyczące funkcjonujących ferm stwierdziła szereg nieprawidłowości. NIK wyraziła stanowisko, że organy administracji rządowej nie zapewniły właściwego nadzoru nad funkcjonowaniem ferm zwierząt, a współpraca pomiędzy Inspekcją Weterynaryjną i Inspekcją Ochrony Środowiska była nieefektywna. W uwagach końcowych i wnioskach stwierdzono wprost, że rozwój nowoczesnego rolnictwa, jego intensyfikacja może powodować szereg zagrożeń środowiskowych, głównie dla mieszkańców znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie ferm utrzymujących zwierzęta. Dotyczy to przede wszystkim spełnienia norm dotyczących magazynowania i zagospodarowania gnojowicy w terminach i ilości nie powodującej skażenia środowiska i dyskomfortu mieszkańców. Ustalenia kontroli wykazały, że nie doprowadzono do skutecznego rozwiązania problemu przeciwdziałania uciążliwości zapachowej. Prace w tym zakresie zakończyły się na tym etapie projektu ustawy opracowywanego w Ministerstwie Środowiska. Zdaniem NIK, podmioty prowadzące instalacje wymagające pozwoleń zintegrowanych, w obowiązujących przepisach prawa, nadal mają możliwość unikania wymogów związanych z ochroną środowiska przez dokonanie podziału instalacji. Przepis prawa bowiem nie nakłada na prowadzących oznaczone części podzielonej instalacji obowiązku posiadania pozwolenia zintegrowanego, a jedynie daje taką możliwość. Najwyższa Izba Kontroli zwróciła również uwagę na niedostosowanie polskiego prawa do zaleceń komisji Helsińskiej, podjętych w ramach w ratyfikowanej przez Polskę Konwencji. Polska nie wprowadziła do ustawodawstwa krajowego zasad dotyczących m.in. zwiększonego do 6 miesięcy okresu gromadzenia płynnych nawozów naturalnych. W ocenie NIK brak takiego uregulowania nie zapewnia prawidłowego gospodarowania gnojowicy w ramach stosowania dobrych praktyk chronić rolniczych.

Dowód: raport NIK k.85-113, informacja o fermach zwierząt na stronie NIK k.80-81

Efektom współpracy pozwanego z mieszkańcami było w pierwszej kolejności zainicjowanie postępowania w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla miejscowości K., M. i G., a to w celu wyeliminowania możliwości lokalizowania na tych terenach nowych przedsięwzięć w zakresie wielkoprzemysłowego chowu i hodowli zwierząt. Mieszkańcy i pozwany pozostawali w przekonaniu, że tego rodzaju postępowanie może stanowić skuteczne narzędzie przeciwstawienia się niechcianym fermom.

W dniu 30 maja 2016 roku Rada Miejska we W. podjęła uchwałę nr (...) w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla w.w obszar. W toku tego postępowania Zarząd Powiatu (...) odmówił uzgodnienia p.z.p. z powołaniem się m.in. na zbyt istotną ingerencję rozwiązań przyjętych w projekcie w prawo własności Postanowieniem z dnia 15 maja 2017 roku SKO utrzymało tę decyzję w mocy. Burmistrz Miasta i Gminy W. zaskarżył to orzeczenie do sądu.

W dniu 19 października 2017 roku swój udział w postępowaniu w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego zgłosił Rzecznik Praw Obywatelskich, przedstawiając swe stanowisko co do bezzasadności odmowy przez Zarząd Powiatu uzgodnienia p.z.p. Naczelny Sąd Administracyjny w Poznaniu, rozpoznając skargę Burmistrza na decyzję SKO podzielił zarzuty skarżącego oraz (...) i uchylił zaskarżoną postanowienie i poprzedzające je postanowienie Zarządu Powiatu (...). Skarga Kasacyjna SKO została oddalona wyrokiem NSA z dnia 24 października 2018 roku w sprawie (...)

Dowód: zeznania przedstawiciela powoda na rozprawie w dniu 27 lutego 2019 roku, zeznania U. R. k.383, M. N. k.384, H. M. k.384, M. S. (1) k.385, B. S. k.k.665v, A. P. k.664v, K. K. k.664, pismo (...) z załącznikami k.677-689, kopia wyroku NSA 692-695, artykuły prasowe k.660,661-662

Nadto Stowarzyszenie (...), jako organizacja społeczna, zostało dopuszczone do postępowania prowadzonego przez Burmistrza Miasta i Gminy W., z wniosku powódki z dnia 3 marca 2017 roku o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie instalacji służącej do hodowli drobiu o łącznej obsadzie 1.028.000 stanowisk, położonej na terenie działki (...), obręb K., Gmina W., powiat (...). Decyzja w tym przedmiocie zapadła w dniu 3 kwietnia 2017 roku.

Dowód: zeznania przedstawiciela powoda na rozprawie w dniu 27 lutego 2019 roku, zawiadomienie o wszczęciu postępowania k.31, postanowienie o dopuszczeniu organizacji społecznej do udziału w sprawie k.32-33, kopia dokumentów akt postępowania w sprawie o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia zgromadzonych w niebieskim segregatorze załączonym do akt,

Sporny plakat został stworzony na potrzeby postępowania w sprawie planu zagospodarowania przestrzennego. Pozwany nie zlecił jego wykonania, ale całkowicie zaakceptował jego treść i grafikę, zgadzając się w całości z zamieszczonymi tam stwierdzeniami. Przedstawiciele Stowarzyszenia pomagali mieszkańcom rozwieszać plakaty na terenie wsi K. i okolic oraz zdecydowali się opublikować go na swej stronie internetowej i na facebooku. Pozwany posługiwał się plakatem zamieszczonym na stronie internetowej także przy relacji o przebiegu postępowania o wydanie decyzji środowiskowej.

Celem tego przedsięwzięcia nie było dokuczenie powódce, ale zorganizowanie się lokalnej społeczności do przeciwstawienia się kolejnym wielkoprzemysłowym inwestycjom na terenach przez nich zamieszkałych, w tym przede wszystkim zamierzeniom powoda, które weszły w fazę realizacji. Efekt ten został osiągnięty. Mieszkańcy aktywnie uczestniczą w postępowaniach, analizują dokumenty tam gromadzone, doprowadzają do weryfikowania okoliczności podawanych przez powódkę, korespondują z urzędami, weryfikują opinie biegłych etc., aby w legalny sposób wyrazić swój protest i uzyskać pozytywne z ich punktu widzenia rozstrzygnięcie. W szczególności przedmiotem ich zaniepokojenia były informacje zawarte w przedłożonym przez powódkę raporcie oddziaływania na środowisko. Pozostawali w przekonaniu, że wniosek o negatywnym wpływie inwestycji powoda na środowisko może wyprowadzić choćby z lektury tego raportu.

Dowód: plakat k.30, zrzuty ze strony internetowej pozwanego k.26 i 27, 28,29, korespondencja mieszkańców z urzędami k.610-611, 612-613, 642-649, publikacje prasowe k.614,615, 616, 617, zeznania przedstawiciela powoda na rozprawie w dniu 27 lutego 2019 roku, zeznania U. R. k.383, M. N. k.384, H. M. k.384, M. S. (1) k.385, B. S. k.k.665v, A. P. k.664v, K. K. k.664.

Przedstawiciel powoda R. G. pozostaje w przekonaniu, m.in. z powołaniem się na informacje zawarte w raporcie oddziaływania na środowisko, że planowana przez niego działalność nie będzie stwarzać zagrożenia dla środowiska i ludzi. Akcentuje okoliczność, że wszelkie podejmowane przez niego działania są zgodne z obowiązującymi przepisami, przestrzega wszelkich wytycznych i zaleceń.

Dowód; zeznania przedstawiciela powódki na rozprawie w dniu 27 lutego 2019 roku, zeznania świadka P. S. k.381,

Przed procesem powódka wezwała pozwanego do zaniechania naruszania jej dóbr osobistych i usunięcia skutków tych naruszeń w związku z treścią rozwieszonych i opublikowanych przez w Internecie przez pozwanego plakatów. W odpowiedzi pozwany odmówił uczynienia zadość żądaniu wskazując, iż jego działanie nie naruszyło dóbr osobistych powódki i zwracając uwagę na aktywność lokalnej społeczności przeciwko zamierzonemu przedsięwzięciu powódki.

Dowód: korespondencja przed procesowa stron k.35-38, k.39-40

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych dowodów z dokumentów, przesłuchania świadków oraz stron.

Sąd dał wiarę powołanym wyżej dokumentom, których część była złożona w odpisach i kserokopiach z zastrzeżeniem. Podkreślić jednak należy, że zgodnie z art. 244 § 1 kpc dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Z kolei w świetle art. 245 kpc dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie.

Sąd nie znalazł także podstaw, aby kwestionować wiarygodność zeznań świadków złożonych w sprawie niniejszej. Odmienne kwestią jest jednak, że zeznania niemalże wszystkich świadków w pewnym zakresie stanowiły ich oceny, ewentualnie ich wnioski wyprowadzane ze znanych im faktów, a nie wyłącznie relacje o faktach.

Podkreślić przy tym trzeba, iż przy rozstrzygnięciu niniejszego sporu nie było rzeczą Sądu ustalać, czy inwestycja planowana powoda z pewnością spowoduje w przyszłości zdegradowanie środowiska, czy też z pewnością jest bezpieczna, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. Odpowiedzi na tak postawione pytanie nie da się obecnie uzyskać albowiem ocenie podlegały zjawiska przyszłe. Stąd też nie było podstaw, aby przeprowadzać w niniejszym postępowaniu wnioski dowodowe przez pozwanego dowody z opinii biegłych. Z tych też względów zeznania świadków A. P., P. S. (sporządzającego raporty środowiskowe dla planowanej przez powoda inwestycji), T. J., M. B., A. L., czy nawet opinia sporządzona przez Politechnikę (...) na potrzeby postępowania o wydanie decyzji środowiskowej, nie mogły być materiałem jednoznacznie przesądzającym, czy inwestycja powoda spowoduje negatywne skutki dla środowiska i mieszkańców. Warto w tym miejscu wskazać, że sam przedstawiciel powoda na pytania strony pozwanej co do konkretnych skutków planowanego przedsięwzięcia na środowisko głównie odpowiadał „nie wiem”.

Dowody powołane przez strony przede wszystkim wskazywały jednak niezbiecie, iż istnieją różne poglądy, oceny i przekonania co do wystąpienia (bądź nie) zagrożeń związanych z funkcjonowaniem wielkoprzemysłowych ferm. Rzeczą Sądu było ustalenie, czy pozwany rozpowszechniając plakat traktujący o tych zagrożeniach opierał się na uzasadnionych podstawach i przesłankach.

Te same zastrzeżenia należy odnieść do zeznań stron w zakresie oceny wpływu przedsięwzięcia na środowisko. Zważyć należy jednak, iż takie okoliczności jak to, że pozwany działał na prośbę mieszkańców, plakat nie został zaprojektowany i wykonany przez jego przedstawicieli (ale był zaakceptowany), że odbywały się spotkania mieszkańców z przedstawicielem powoda oraz Rzecznikiem Praw Obywatelskich, który zaangażował się w sporze po ich stronie, nie były przez stronę skutecznie zakwestionowane, ani podważone przeciwdowodami powołanymi przez powódkę. Jeśli zaś chodzi o zeznania przedstawiciela strony powodowej to Sąd zauważa, że w znacznej części zawierały one insynuacje co do motywów działania pozwanego i wyrażały lekceważący stosunek dla działań pozwanego i lokalnej społeczności, aniżeli zawierały rzeczową relacje o faktach. Z tego względu nie mogły mieć istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie powodowa Spółka jawna domagała się od pozwanego Stowarzyszenia, na podstawie art.24kc w zw. z art.43kc, art.23kc, art.33¹§1kc oraz art.448kc, usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych poprzez usunięcie na własny koszt plakatów i wpisów zawierających treści godzące w jej dobra osobiste i nieprawdziwe informacje na temat realizowanej inwestycji w K., przeprosin o treści wskazanej w pozwie oraz zasadzenia od pozwanego świadczenia na cel społeczny.

Dobra osobiste co do zasady przysługują osobie fizycznej i jako takie zostały uregulowane w art. 23 kc „Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”.

Nie ulega jednak wątpliwości, że o dobrach osobistych można mówić także w odniesieniu do osób prawnych. Sąd Najwyższy w Wyroku z dnia 14 listopada 1986 r. (...), OSNCP (...), poz. 40 wskazał, iż: „Dobra osobiste osób prawnych zostały zdefiniowane jako wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działań”. Zgodnie natomiast z Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w W. z dnia 19 grudnia 1995 roku, (...): „Za jedno z podstawowych dóbr osobistych osoby prawnej uznaje się renomę (dobre imię, prestiż) przedsiębiorstwa rozumianą jako ogół pozytywnych wyobrażeń i ocen konsumentów odpowiadających czci osoby fizycznej”.

W przypadku dóbr osobistych osób prawnych należy zatem mówić o pewnych wartościach niemajątkowych, nierozdzielnie związanych z osobą prawną, dzięki którym ta osoba może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działania, czyli po prostu spokojnie, w sposób niezakłócony działać na rynku. Przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych (art. 23kc) stosuje się odpowiednio do osób prawnych, jednak dobra te nie są tożsame i ich stosowanie nie może mieć charakteru automatycznego. Katalog dóbr osobistych osób prawnych jest otwarty, jednakże tworząc go należy wziąć po uwagę pewną szczególną specyfikę tych dóbr. Charakteryzując je kładzie się nacisk na kryterium zewnętrzne (obiektywne), w odróżnieniu od kryterium wewnętrznego (subiektywnego) przypisywanego wyłącznie człowiekowi. Osoby prawne nie mogą odczuwać tak jak ludzie wyrządzonej im krzywdy. Świadomość własnej wartości czy szacunek dla samego siebie wymaga zdolności do subiektywnego postrzegania swojego istnienia, przypisywanej tylko człowiekowi. Podkreślenia także wymaga, że charakteryzując dobra osobiste, uwzględnia się cel i funkcję działalności danej osoby prawnej, która przykładowo może być gospodarcza, wychowawcza, charytatywna. Dobrem osobistym osoby prawnej najczęściej naruszaniem jest jej dobre imię, czyli inaczej reputacja, renoma, opinia handlowa, marka, goodwill, autorytet. Dobro to jest odpowiednikiem czci człowieka, ale nie w sensie subiektywnym (godność osobista), tylko obiektywnym, pojmowane jako obraz osoby prawnej w oczach osób trzecich.

Szczególne znaczenie ma renoma osoby prawnej będącej przedsiębiorcą, bowiem wpływa to w zasadniczym stopniu na klientelę przedsiębiorcy, a tym samym bezpośrednio oddziałuje na korzyści jakie przedsiębiorca może uzyskać. Prawa podmiotowe związane z dobrymi osobistymi są skuteczne erga omnes, tym samym prawo wyznacza osobom określoną sferę postępowania, jednocześnie zabraniając innym podmiotom, aby mogły tę sferę naruszyć.

Prawo ma gwarantować osobie prawnej, by nie formułowano pod jej adresem ocen narażających ją na utratę dobrego imienia. Rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji lub formułowanie ocen, które nie mieszczą się w granicach dopuszczalnej krytyki, czyli takiej, która nie znajduje podstawy w obiektywnych faktach, stanowi naruszenie dobrego imienia osoby prawnej, która może wtedy poszukiwać ochrony przewidzianej w art. 24 kc(SN z 5.4.2013 r., III CSK 198/12, OSNC 2013, Nr 12, poz. 141).

Przykładowo wskazuje się, że ***działaniem naruszającym dobre imię osoby prawnej jest publikacja materiałów powodujących pogorszenie wizerunku osoby prawnej w odbiorze społecznym i narażających ją na utratę zaufania lub wiarygodności. Aby dane działanie osoby trzeciej uznać za naruszające dobro osobiste osoby prawnej, musi ono być bezprawne. Z drugiej strony należy pamiętać o równoważnym i konkurującym konstytucyjnym prawie do wolności słowa i wypowiedzi, które zezwala na swobodne wyrażanie swoich poglądów i opinii. Wyważenia tych przeciwstawnych interesów najczęściej będzie dokonywał indywidualnie sąd*** (por. Maciej Wróbel „Dobra osobiste osób prawnych”, opublikowano w „Rzeczpospolita” 22.09.2018r.).

Jak wynika z art.24§1zd.1 kc „ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności złożyła oświadczenie o odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny”.

W przypadku naruszenia dobra osobistego, osoba prawna może korzystając z katalogu z art. 24 i 448 Kodeksy cywilnego żądać zaniechania działania naruszającego jej dobra oraz podjęcia czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia (np. złożenia oświadczenia odpowiedniej treści). Osoba prawna może domagać się również zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego.

Niemajątkowa ochrona dóbr osobistych uzależniona jest od dwóch przesłanek: naruszenia (albo zagrożenia) dóbr osobistych oraz bezprawności zachowania osoby naruszającej dobro osobiste. Przesłanki te wystąpić muszą kumulatywnie.

Zważyć przy tym trzeba, że osoba prawna nie może nigdy "osobiście" naruszyć dóbr osobistych innych podmiotów, a jedynie przypisane mogą być jej skutki zachowania członków jej organów.

Odpowiedzialność niemajątkowa za naruszenie (lub zagrożenie) dóbr osobistych oparta jest na zasadzie bezprawności. Oparcie ochrony na zasadzie bezprawności jest cechą wspólną ochrony praw podmiotowych bezwzględnych (tak trafnie P. Księżak, w: Pyziak-Szafnicka, Komentarz, 2009, s. 281). Bezprawne jest zachowanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego (tak m.in. SN w wyr. z 25.10.1982 r., I CR 239/82, Legalis; uzasadnienie wyr. SN z 14.5.2003 r., I CKN 463/01, OSP 2004, Nr 2, poz. 22; M. S., Bezprawność zachowania, s. 108 i n.). Ze względu na domniemanie bezprawności poszkodowany nie musi udowadniać, że zachowanie sprawcy naruszenia było niezgodne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, ale sprawca w celu zwolnienia się z odpowiedzialności musi udowodnić, iż jego działanie było zgodne z prawem lub zasadami współżycia społecznego.

Powyższe oznacza, że w realiach niniejszego sporu do na pozwanym, zgodnie z regułą z art.6kc w zw. z art.232kpc ciążył obowiązek przekonania Sądu, że jego działanie nie miało charakteru bezprawnego.

W niniejszej sprawie bezsporne było, że przedstawiciele pozwanego, działając na prośbę społeczności lokalnej rozwieszali w K. i okolicach plakaty zawierające sporne treści, pojawiły się one też na stronie internetowej Projekt W. oraz F..

Odpierając żądania strony powodowej, pozwane Stowarzyszenie akcentowało, że jego działania w żaden sposób nie naruszyły dóbr osobistych powódki. Podnosiło, że opublikowane materiały miały charakter informacyjny traktując o możliwym wpływie fermy na okolicę i życie mieszkańców. Informacje zaś wynikały z analizy dokumentów złożonych przez inwestora w toku postępowania o wydanie decyzji środowiskowej oraz były zgodne z aktualnym stanem wiedzy na temat ferm wielkoprzemysłowych i ich wpływu na środowisko. Pozwany podkreślił, iż inwestycja nie weszła jeszcze w fazę realizacji, a Stowarzyszenie informowało o możliwych zagrożeniach opierając się m.in. na publikacjach prasowych, pracach naukowych oraz wynikach kontroli podmiotów prowadzących działalność o profilu zbieżnym z zamierzeniami powoda, a znajdujących się w raporcie Najwyższej Izby Kontroli. Hasła znajdujące się na plakacie były skierowane przeciwko zagrożeniom generalnym, niezwiązanym wyłącznie z osobą powódki. Nadto pozwany podjął zakwestionowaną przez powoda aktywność w związku z prośbą zaniepokojonych mieszkańców (którzy mieli własne doświadczenia w związku z funkcjonowaniem w ich sąsiedztwie ferm) i działał w obronie społecznie uzasadnione interesu.

Uznanie działania w obronie uzasadnionego interesu za okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia dóbr osobistych poprzedzone było licznymi sporami w doktrynie. Spory te zostały zakończone przez Sąd Najwyższy, który w jednym ze swoich wyroków wyraźnie podkreślił, iż zarówno orzecznictwo, jak i nauka przyjmują, że bezprawność pogwałcenia dobra osobistego jest wyłączona w sytuacji, gdy działanie naruszające te dobro podjęte było w celu „obrony dobra osobistego o wielkiej doniosłości społecznej” (wyrok SN z 5.05.1978 r., IV CR 82/78).

Omawiany kontratyp opiera się na założeniu, iż ingerencja w dobro osobiste może doprowadzić do konfliktu pomiędzy różnymi interesami, które chronione są przez przepisy prawa. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie została wypracowana żadna uniwersalna hierarchia interesów, która pozwala w przypadku takiej kolizji rozstrzygnąć a priori nadrzędność jednego z nich nad drugim. Dlatego też **w każdej sprawie należy ustalić, któremu z nich przyznać wyższość, biorąc pod uwagę okoliczności konkretnego przypadku.**

Działanie w obronie uzasadnionego interesu nie zawsze stanowić będzie okoliczność wyłączającą bezprawność naruszenia dóbr osobistych. Reguła ta została wypracowana w doktrynie ze względu na ochronę przed niebezpiecznymi skutkami przyjęcia takiego automatyzmu, który mógłby doprowadzić do niewłaściwej ochrony dóbr osobistych. Dlatego też **przyjęto, iż uznanie tego działania za kontratyp naruszenia dóbr osobistych uzależnione jest od wyników przeprowadzonej w każdym konkretnym przypadku dokładnej analizy wszelkich okoliczności, a także starannego wyważenia interesów.**

Rozstrzygając niniejszy spór w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na fakt, iż pozwany działał na wniosek mieszkańców zaniepokojonych planami inwestycyjnymi powoda, przy czym tego rodzaju działanie wiązało się z jego zadaniami statutowymi. U podstaw działania pozwanego leżał zatem interes lokalnej społeczności.

Po drugie inwestycja, która stała się przedmiotem krytyki pozwanego Stowarzyszenia nie została jeszcze zrealizowana, a zatem w niniejszej sprawie można mówić jedynie o planach inwestora oraz konsultacjach towarzyszących procedurze administracyjnej (zarówno w zakresie planu zagospodarowania przestrzennego, jak i ubiegania się przez powódkę o wydanie decyzji środowiskowej). W związku z powyższym w niniejszej sprawie Sąd nie mógł przeprowadzić rachunku prawda-falsz co do zdarzeń przyszłych w tym sensie, że zagrożenia opisane na plakacie w przyszłości na pewno się ziszczą albo na pewno się nie ziszczą. Ocenie podlegało jedynie to, czy aktywność Stowarzyszenia działającego z inspiracji mieszkańców była uzasadniona, a wskazywane zagrożenia potencjalnie możliwe. Warto w tym miejscu odwołać do poglądu Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 maja 2015 roku (IV CSK 557/14), w którym czytamy „dla oceny wypowiedzi krytycznej pod kątem bezprawności (wyłączenia bezprawności) jest konieczne jej zakwalifikowanie jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (opinii). Pierwsza poddaje się testowi według kryterium prawda/falsz i w ramach oceny wypowiedzi test taki należy przeprowadzić. ***W odniesieniu do wypowiedzi o charakterze ocenym możliwe jest badanie, czy fakty, na podstawie których sformułowano ocenę były zasadniczo prawdziwe lub – inaczej ujmując – czy wyrażone sądy korzystały z wystarczającej podstawy faktycznej***”.

Po trzecie analiza treści zawartych na spornym plakacie prowadzi do wniosku, iż zawiera on sprzeciw wobec zamierzonej inwestycji („stanowcze nie dla ferm kur w K.”) informację o zagrożeniach, które mogą w przyszłości wystąpić w związku z funkcjonowaniem kurzej fermy („co nam grozi”) oraz wezwanie społeczności lokalnej do wyrażenia sprzeciwu w formie dopuszczalnej przez prawo („ wyrażmy swój sprzeciw, piszmy listy, maile w sprawie do gminy W., N., C., N.; (...) Dyrekcji Ochrony (...) w P.; do Sanepidu; do Rzecznika Praw Obywatelskich; do Starostwa Powiatowego”). W zapisach tych nie ma żadnej krytycznej informacji dotyczącej prowadzonych już przez powodową spółkę ferm.

W związku z powyższym jeszcze raz stwierdzić trzeba, że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie, zarówno zeznania świadków, jak i zebrane dokumenty dowodzą po pierwsze tego, że istnieją dwa przeciwstawne stanowiska co do występowania zagrożeń w związku z funkcjonowaniem ferm wielkoprzemysłowych. Pierwsze, które eksponowała w toku postępowania strona powodowa sprowadzające się do stwierdzenia, że uzyskanie decyzji środowiskowej dla danej inwestycji i związane z późniejszym jej funkcjonowaniem kontrole gwarantują, że działalność jest zgodna z obowiązującymi normami i dla nikogo nieuciążliwa. Drugie, forsowane przez pozwanego, iż nawet legalne prowadzenie działalności nie daje gwarancji wyeliminowania zagrożeń dla środowiska i mieszkańców m.in dlatego, że obowiązujące regulacje prawne nie są kompleksowe (np. w Polsce brak ustawy odorowej), a funkcjonowanie ferm wielkopowierzchniowych w sąsiedztwie ludzi jest realnie uciążliwe, choć niekoniecznie bezprawne. ***W ocenie Sądu tej kontrowersji nie da się rozstrzygnąć w sposób jednoznaczny w ramach takiego postępowania jak niniejsze***. Stwierdzić należy, iż jest to jeden z przykładów publicznej debaty zwolenników i przeciwników określonego poglądu. Prawa do takiej debaty nikomu odbierać nie można.

Obawy lokalnej społeczności, które znalazły swój zorganizowany wyraz w działaniach podjętych przez pozwanego, opierały się po pierwsze na dotychczasowych doświadczeniach mieszkańców związanych z innymi tego typu inwestycjami, jak choćby działalnością okolicznych ferm nerek. Świadkowie skarżyli się na nieprzyjemne zapachy, zamuszenie, zanieczyszczenia. Nie ma podstaw do tego, aby podważać wiarygodność tych relacji zwłaszcza, że dotyczą one odczuć i wrażeń o charakterze subiektywnym. Nieprawidłowości w funkcjonowaniu ferm nerek należących do R. G. były przedmiotem ustaleń postępowania karnego prowadzonego przeciwko aktywistom ze stowarzyszenia (...), nadto były opisywane w prasie. Bardzo istotne jest, iż stanowisko pozwanego opiera się także przywołanych badaniach naukowych oraz wynikach kontroli zamieszczonych w raporcie Najwyższej Izby Kontroli „Nadzór nad funkcjonowaniem ferm zwierząt” z 2014 roku. Z tego ostatniego dokumentu, powstałego w związku z kontrolą działających ferm (a zatem takich, które uzyskały stosowne zezwolenia i były kontrolowane) wynika wprost i

jednoznacznie, że mogą one powodować szereg zagrożeń środowiskowych, głównie dla mieszkańców znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie ferm utrzymujących zwierzęta. NIK zwróciła uwagę na niedostosowanie polskiego prawa do zaleceń Komisji Helsińskiej, podjętych w ramach ratyfikowanej przez Polskę Konwencji. Nadto, co bardzo istotne NIK wskazywała, że organy administracji rządowej nie zapewniły właściwego nadzoru nad funkcjonowaniem ferm zwierząt. W ocenie Sądu sama tylko treść raportu NIK jest wystarczającym argumentem usprawiedliwiającym stanowisko o daleko idących, możliwych zagrożeniach środowiskowych w związku z lokalizacją ferm w pobliżu siedzib ludzi. Nie sposób przyjąć, iż wnioski formułowane przez najwyższy organ kontrolny w państwie nie powinny być traktowane powiazanie.

Nadto na gruncie zasad doświadczenia życiowego można stwierdzić, że inwestycjom w postaci wielkoprzemysłowych ferm towarzyszą protesty przeciwko niedogodnościom, które będą odczuwane w najbliższej okolicy. Mieszkańcy martwią się o hałas, nieprzyjemny zapach, które - nawet jeśli nie będą wywołane działaniami bezprawnymi - mogą okazać się w mniejszym lub większym stopniu nieuniknione, niezależnie od zastosowanych przez inwestora technologii. W związku z powyższym budowie ferm wielkoprzemysłowych może towarzyszyć ogólny niepokój społeczny związany z powyższym, co może przekładać się na ogólne niezadowolenie, czy często aktywny sprzeciw lokalnej społeczności.

Dalej należy zauważyć, że Stowarzyszenie z założenie jest organizacją mającą na celu realizację swoich celów statutowych, w tym wypadku opisanych w §7 statutu. Wśród nich wymieniono m. in. „wspomaganie rozwoju wspólnot i społeczności lokalnych poprzez organizowanie społeczności wokół istotnych dla niej spraw, propagowanie postaw pro społecznych mających na celu poprawę jakości życia, ochrona rodzimej przyrody, rozpowszechnianie postaw ekologicznych”. Biorąc pod uwagę powyższe stwierdzić trzeba, że aktywność Stowarzyszenia polegająca na przeciwdziałaniu realizacji zamierzonej przez powódkę inwestycji mieściła się w jego statutowych działaniach.

W ocenie Sądu, przedsiębiorca zamierzający zrealizować inwestycję, która może budzić kontrowersje i społeczny niepokój winien liczyć się z krytyką również ze strony środowiska lokalnego. Warto przy tym zauważyć, że na spotkaniu mieszkańców z Rzecznikiem Praw Obywatelskich ten ostatni wskazywał, że członkowie lokalnej społeczności mogą się organizować i wyrażać swój sprzeciw wobec inwestycji w każdy dopuszczalny prawem sposób. Trzeba też odnotować, że dzięki działalności pozwanego mieszkańcy byli reprezentowani w postępowaniu administracyjnym zainicjowanym przez powoda o wydanie decyzji środowiskowej, a także w postępowaniu o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego, gdzie działali bardzo aktywnie. W ten sposób mieli realny wpływ na zamierzenia inwestora.

W konkluzji stwierdzić trzeba, że w niniejszej sprawie nie można przypisać pozwanemu bezprawności działania. W tym miejscu należy wskazać pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w P. z dnia 30 marca 2011 roku ((...), który stwierdził, że „działanie w ramach porządku prawnego podjęte w obronie społecznie uzasadnionego interesu, stanowią okoliczność wyłączającą bezprawność postępowania”). Krytyka pozwanego dla planowanej przez powoda inwestycji opierała się na informacjach o możliwych zagrożeniach pochodzących z wielu poważnych źródeł, a podjęta została wyłącznie w obronie społecznego interesu. Ponadto warto zauważyć, że przedstawiciele Stowarzyszenia krytykowali jedynie zamierzoną inwestycję, a w żaden sposób nie atakowali personalnie przedsiębiorcy, nie kierowały nimi również motywy osobiste, polityczne, ekonomiczne (co gołosłownie zarzucał R. G. będąc przesłuchiwany jako strona), czy chęć nieuzasadnionego utrudnienia realizacji inwestycji. Sąd w całości akceptuje wskazaną przez stronę pozwaną w odpowiedzi na pozew analizę poszczególnych haseł zamieszczonych na plakacie przedstawioną w pierwszej części uzasadnienia. Dodać do tego należy, że co do zasady przedsiębiorca musi liczyć się z krytyką społeczności lokalnej w miejscu, w który planuje przeprowadzić inwestycję szczególnie, gdy inwestycja ta z założenia wiąże się z określonymi niedogodnościami. Przyjęcie innego stanowiska w tym zakresie niweczyłoby sens po pierwsze, jakiegokolwiek działalności stowarzyszeń działających na rzecz ochrony interesów mieszkańców, po drugie, zaś instytucję uczestnika społecznego w postępowaniu administracyjnym, który ma określone prawa i obowiązki na gruncie regulacji ustawowej. Inwestor musi zdawać sobie sprawę, że jego plany inwestycyjne mogą wywołać niezadowolenie społeczne, które w żadnym zakresie nie narusza jego praw osobistych, w tym renomy przedsiębiorstwa. Oczywiście prawo krytyki niż prawem absolutnym i przekroczenie pewnej granicy w sposób oczywisty może prowadzić do naruszenia dóbr osobistych przedsiębiorcy. Natomiast póki ta krytyka motywowana jest

chęcią ochrony interesu mieszkańców, dotyczy jedynie planowanej inwestycji, nie atakuje w sposób bezpośredni i bez podstawy działalności przedsiębiorcy, opiera się na uzasadnionych przesłankach, to zdecydowanie stwierdzić należy, że nie cechuje się bezprawnością, a zatem mieści się w granicach dopuszczalnej krytyki.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie powołanych na wstępie przepisów, Sąd oddalił wszystkie żądania powódki zgłoszone w niniejszym postępowaniu.

O wydatkach poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa Sąd orzekł na podstawie art.113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. Z art.98kpc.

SSO Anna Łosik